

Sygn. akt: I ACa 119/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Lewandowska

Sędziowie: SA Andrzej Lewandowski

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa T. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 października 2016 r. sygn. akt XV C 407/14

1) prostuje oznaczenie przedmiotu sporu w sentencji zaskarżonego wyroku przez dodanie po słowach „o zapłatę” słów „i ustalenie”,

2) zmienia zaskarżony wyrok jedynie o tyle, że:

a) w punkcie I (pierwszym) początkową datę odsetek ustawowych od kwoty 2.000 zł (dwa tysiące złotych) ustala na dzień 22 maja 2009 r., oddalając powództwo o odsetki ustawowe od tej kwoty za dzień 21 maja 2009 r., a początkową datę odsetek ustawowych od kwoty 42.000 zł (czterdzieści dwa tysiące złotych) ustala na dzień 22 kwietnia 2011 r., oddalając powództwo o odsetki ustawowe od tej kwoty za okres od dnia 23 marca 2011 r. do dnia 21 kwietnia 2011 r.,

b) w punkcie II (drugim) początkową datę odsetek ustawowych od kwoty 17.100 zł (siedemnaście tysięcy sto złotych) ustala na dzień 2 maja 2009 r., oddalając powództwo o odsetki ustawowe od tej kwoty za dzień 1 maja 2009 r.,

c) w punkcie III (trzecim) początkową datę odsetek ustawowych od kwoty 45.933,60 zł (czterdzieści pięć tysięcy dziewięćset trzydzieści trzy złote i sześćdziesiąt groszy) ustala na dzień 11 stycznia 2010 r., oddalając powództwo o odsetki ustawowe od tej kwoty za dzień 10 stycznia 2010 r.,

3) oddala apelację pozwanego w pozostałej części,

4) oddala apelację powoda,

5) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij SSA Barbara Lewandowska SSA Andrzej Lewandowski

**Sygn. akt: I ACa 119/17**

## UZASADNIENIE

Powód T. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwoty 145.626,74 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2009 r. tytułem odszkodowania za utracony dochód, kwoty 21.700 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 stycznia 2009 r. tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe i kwoty 200.000 zł z odsetkami od dnia 15 stycznia 2009 r. tytułem zadośćuczynienia za szkodę na osobie, a ponadto domagał się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległ w dniu 15 stycznia 2009 r. Powód twierdził, że w dniu 15 stycznia 2009 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą była osoba, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i wskutek tego powód doznał opisanych w pozwie obrażeń ciała, w wyniku których przez okres 3,5 miesiąca nie mógł prowadzić swojej działalności gospodarczej, co spowodowało zmniejszenie jego dochodów w 2009 r. o kwotę 145.626,74 zł, a ponadto całkowitemu uszkodzeniu uległ jego pojazd mechaniczny, lecz pozwany wypłacił mu odszkodowanie zaniżone o kwotę 21.700 zł, tudzież doznał on uszczerbku na zdrowiu, w związku z czym uzasadnione jest przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł, ponieważ pozwany przyznał mu z tego tytułu jedynie kwotę 6.000 zł, jak również celowe jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany przyznał, że co do zasady ponosi odpowiedzialność wobec powoda, ale kwestionował zasadność zgłoszonych przez niego w pozwie roszczeń, twierdząc, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznał już powodowi zadośćuczynienie w kwocie 6.000 zł, które było adekwatne do doznanej przez niego krzywdy, jak również negocjował wysokość pozostałych roszczeń i zasadność ustalenia jego odpowiedzialności na przyszłość.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 27 października 2016 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 44.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwoty 2.000 zł od dnia 21 maja 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, a od kwoty 42.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 marca 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, kwotę 17.100 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 1 maja 2009 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz kwotę 45.933,60 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 10 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, oddalił powództwo w pozostałej części, a ponadto ustalił, że powód ponosi koszty procesu w 70 %, a pozwany – w 30 %, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

***W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że powód prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą Zakład Usług (...), w ramach której wykonuje prace związane z remontami i modernizacją sieci w zakładach energetycznych. Wymaga to znacznej sprawności fizycznej, ponieważ część zleczanych mu prac jest wykonywana na wysokościach lub w pobliżu instalacji i urządzeń energetycznych będących w ruchu. Niektóre z jego prac są wykonywane całorocznie, a inne mają charakter sezonowy i są wykonywane w okresie luty – październik. W 2008 r. uzyskał ze swojej działalności gospodarczej dochód netto w wysokości 162.647,06 zł.***

Powód cieszył się dobrym zdrowiem, nie leczył się na żadne choroby przewlekłe. W dniu 15 stycznia 2009 r. uległ on wypadkowi komunikacyjnemu, spowodowanemu przez M. K., który w dniu wypadku posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie. Podczas

tego wypadku samochód osobowy, kierowany przez M. K., zderzył się czołowo z samochodem kierowanym przez powoda.

W wyniku tego wypadku samochód powoda został uszkodzony. Był to pojazd marki O. (...) 2,9t o nr rej. (...), rok produkcji 2004, który po raz pierwszy został zarejestrowany w dniu 9 lutego 2004 r., a w Polsce w dniu 1 marca 2006 r. o przebiegu 134.558 km. Jego wartość rynkowa w dniu 15 stycznia 2009 r. przed powstaniem uszkodzeń wynosiła 45.900 zł, a po ich powstaniu – 4.500 zł (tzw. wartość pozostałości). Szacunkowy koszt naprawy uszkodzeń samochodu powoda w celu przywrócenie go do stanu sprzed w/w wypadku wynosił 67.923,61 zł. Wobec tego został on po wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. przez powoda zezłomowany.

Podczas wypadku powód nie utracił przytomności i nie wymagał pomocy lekarskiej bezpośrednio po wypadku. Jednak w dniu 16 stycznia 2009 r. zgłosił się on do (...) Centrum Medycznego (...) w G. z powodu dolegliwości w okolicy mostka po uderzeniu klatką piersiową w poduszkę powietrzną. Ponadto powód odczuwał bóle karku, nadgarstka i kciuka prawego, stawu skokowego i mięśni łydki. W badaniu klinicznym rozpoznano u niego krwiak na przedniej powierzchni goleni prawej, ból naciskowy mostka i bóle mięśni karku.

Po tygodniu wystąpiły u powoda zaburzenia równowagi i ból karku promieniujący do rąk i okolicy potylicznej głowy. W związku z tym w dniu 28 stycznia 2009 r. został on przyjęty na Kliniczny Oddział Ratunkowy Uniwersyteckiego Centrum (...) w G. z powodu odczuwanych przez niego zaburzeń równowagi w postaci uczucia niestabilności, nasilających się w ciemnościach, przy zamkniętych oczach. W badaniu RTG kręgosłupa szyjnego stwierdzona została spondyloza ze zwężeniem przestrzeni międzykręgowych C5-C6 i C6-C7. Ponadto rozpoznano u niego zaburzenia równowagi dynamiczne, stan po urazie głowy i kręgosłupa szyjnego, nadciśnienie tętnicze i hiperlipidemię. Zalecono mu leczenie farmakologiczne i kontrolę w Poradni Neurologicznej.

W dniu 9 lutego 2009 r. powód rozpoczął leczenie w Poradni Neurologicznej Centrum Medycznego (...) w G. z rozpoznaniem stanu po urazie biczowym kręgosłupa szyjnego. Powód chodził w kołnierzu, nadal odczuwał zawroty głowy, tj. zaburzenia równowagi nasilające się przy skrętach głowy oraz bóle kręgosłupa szyjnego.

Od dnia 4 marca 2009 r. do dnia 24 kwietnia 2009 r. powód poddawany był rehabilitacji za pomocą zabiegów pola magnetycznego, prądów interferencyjnych i lasera. Następnie od dnia 27 kwietnia 2009 r. do dnia 13 maja 2009 r. korzystał on z zabiegów fizykoterapeutycznych w postaci lasera i prądów interferencyjnych.

W badaniach obrazowych, wykonanych w dniu 17 lutego 2009 r. metodą rezonansu magnetycznego ( (...)), stwierdzono u powoda niezwiązane z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2009 r. zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe w odcinku szyjnym kręgosłupa, z cechami dyskopatii w postaci trójpoziomej przepukliny jądra miazdzystego tarczy międzykręgowej (między piątym i szóstym oraz między szóstym i siódmym kręgiem odcinka szyjnego kręgosłupa, a także między pierwszym i drugim kręgiem odcinka piersiowego kręgosłupa), ze zwężeniem kanału kręgowego i modelowaniem rdzenia kręgowego na ich wysokości oraz cechami uścisku na korzenie nerwów szyjnych (szóstego nerwu szyjnego C6 po stronie prawej oraz siódmego nerwu szyjnego C7 po stronie lewej).

W trakcie leczenia powód, mimo zmniejszenia się zawrotów głowy i zaburzeń równowagi, nadal odczuwał ich występowanie, ponadto odczuwał nasilenie bólu w lewej okolicy szyi i barku lewego oraz bóle i trzeszczenia w kręgosłupie szyjnym.

Obecnie u powoda występują bardzo słabo wyrażone objawy rozciągowe dla korzeni nerwów szyjnych po stronie prawej, z promieniowaniem bólu do prawego barku i ramienia. Występuje również nieznaczna bolesność palpacyjna karku w okolicy wyrostków kolczystych kręgów szyjnych, z niewielkiego stopnia dolegliwościami bólowymi przy ruchach szyi, którym nie towarzyszy ograniczenie ruchomości odcinka szyjnego kręgosłupa.

Odczuwane przez niego nawracające dolegliwości bólowe korzeniowe o cechach klinicznych rwy szyjnej są związane z przewlekłymi zmianami chorobowymi w odcinku szyjnym kręgosłupa w postaci zmian zwyrodnieniowych stwierdzonych w badaniu (...), wykonanym w dniu 17 lutego 2009 r. Również odczuwane subiektywnie dolegliwości

w postaci zawrotów głowy i zaburzeń równowagi mogą być następstwem przewlekłych zmian zwyrodnieniowych w odcinku szyjnym kręgosłupa z następowym upośledzeniem przepływu krwi w tętnicach kręgowych. Nie można jednak wykluczyć, że podczas wypadku w dniu 15 stycznia 2009 r., w następstwie tzw. mechanizmu biczowego, mógł wystąpić u powoda uraz odcinka szyjnego kręgosłupa, który został rozpoznany u niego klinicznie i który może stanowić dodatkowy czynnik, nakładający się na przewlekłe zmiany chorobowe w kręgosłupie, nasilając lub powodując wystąpienie (jeżeli wcześniej ich nie było) objawów podrażnieniowych korzeni nerwów szyjnych, spowodowanych przewlekłymi zmianami chorobowymi w kręgosłupie.

Odczuwane przez powoda dolegliwości neurologiczne, tj. bardzo słabo wyrażone objawy rozciągowe dla korzeni nerwów szyjnych po stronie prawej, z promieniowaniem bólu do prawego barku i ramienia, wpływają na obniżenie jego ogólnej sprawności, a także na możliwość i zakres podejmowanej aktywności fizycznej oraz ograniczają możliwości wykonywania pracy zawodowej, w tym na wysokości lub w pobliżu pracujących urządzeń mechanicznych.

Rokowania na przyszłość co do poprawy stanu zdrowia powoda są niepomyślnie, ponieważ z wiekiem zmiany zwyrodnieniowe w obrębie szyjnego odcinka kręgosłupa będą postępować i nasilać się, powodując dalsze, postępujące upośledzenie jego funkcji. Z uwagi na aktualny stopień zaawansowania przewlekłych zmian chorobowych w kręgosłupie powód w przyszłości może wymagać leczenia neurochirurgicznego.

W związku z wypadkiem drogowym z dnia 15 stycznia 2009 r. powód od dnia 16 stycznia 2009 r. do dnia 30 kwietnia 2009 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, otrzymując zasiłek chorobowy w kwocie 3.327,15 zł netto. Przez okres około 3,5 miesiąca (do dnia 30 kwietnia 2009 r.) nie mógł on wykonywać pracy. Z uwagi na odczuwane dolegliwości powrót do osobistego wykonywania pracy nastąpił u niego stopniowo. Część prac, które wcześniej wykonywał osobiście, powód zlecał podwykonawcom, aby nie stracić zleceń, ale w ten sposób ograniczał swój dochód. Natomiast kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2008 r. nie miał wpływu na dochodowość branży powoda. Ze względu na powyższy wypadek powód uzyskał w 2009 r. z prowadzonej działalności gospodarczej dochód netto w wysokości 19.292,46 zł.

Po wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. powód przez ponad rok doznawał zaburzeń nerwicowych o charakterze zaburzeń lękowo – anankastycznych w postaci lęku przed zagrożeniem zdrowia i życia w związku z wypadkiem drogowym, który nasilał się podczas jazdy samochodem, a także nawracających natrętnych myśli dotyczących przeżytego wypadku. Miesiąc po wypadku powód rozpoczął trwającą kilka miesięcy psychoterapię. Zgłosił się na wizytę w (...), jednak nie zgodził się na proponowane leczenie farmakologiczne. W wyniku podjętej psychoterapii w/w zaburzenia ustąpiły. Obecnie nie odczuwa on lęku przez jazdą samochodem, ale zdarzają się sytuacje drogowe, w których powracają wspomnienia powyższego wypadku.

W dniu 1 kwietnia 2009 r. powód zgłosił przedmiotową szkodę pozwanemu, a następnie w piśmie z dnia 15 kwietnia 2009 r., doręczonym w dniu 21 kwietnia 2009 r., zażądał zapłaty kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, natomiast pismem z dnia 18 maja 2009 r. zgłosił pozwanemu roszczenie o zwrot korzyści utraconych w wyniku wypadku, przy czym określił je dopiero w piśmie z dnia 9 lipca 2009 r., doręczonym w dniu 10 lipca 2009 r., na kwotę 83.000 zł. Pozwany uznał roszczenie powoda w zakresie zadośćuczynienia za krzywdę, ból, cierpienia fizyczne i psychiczne i decyzją z dnia 2 czerwca 2009 r. przyznał mu z tego tytułu kwotę 6.000 zł. Ponadto decyzją z dnia 28 maja 2009 r. przyznał powodowi odszkodowanie za pojazd w kwocie 24.300 zł.

Pismem z dnia 21 kwietnia 2010 r., doręczonym pozwanemu w dniu 22 marca 2011 r., powód wystąpił z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie roszczeń wynikających z wypadku drogowego z dnia 15 stycznia 2009 r., domagając się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę na osobie, kwoty 83.000 zł tytułem odszkodowania z tytułu utraconych dochodów i kwoty 47.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę w pojeździe. Posiedzenie w sprawie wniosku powoda o zawezwanie do próby ugodowej odbyło się w dniu 16 maja 2011 r. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia, ale pozwany nie wyraził gotowości do zawarcia ugody.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny był bezsporny co do okoliczności wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. oraz obrażeń ciała i uszkodzenia mienia w postaci należącego do powoda samochodu marki O. (...) nr rej. (...) w wyniku tego wypadku. Bezsporne było także, że sprawca wypadku posiadał w chwili wypadku obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w pozwanym Towarzystwie. W pozostałym zakresie stan faktyczny został ustalony na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności przedłożonych do akt sprawy dokumentów, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Uwzględniono także zeznania powoda w charakterze strony, które zostały uznane za wiarygodne w zakresie dotyczącym okoliczności, w jakich doszło do przedmiotowego wypadku, odniesionych przez niego obrażeń, jego leczenia i dalszych następstw wypadku.

Ponadto Sąd Okręgowy oparł się na opiniach biegłych z zakresu ortopedii, neurologii i psychiatrii na okoliczność ustalenia skutków wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 15 stycznia 2009 r., aktualnego stanu jego zdrowia oraz rokowań na przyszłość. Powyższe opinie zostały sporządzone przez specjalistów z G. (...) Medycznego w G.: z zakresu neurologii – dr. n. med. R. O., z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu – dr. med. W. Z. i zakresu psychiatrii – dr. n. med. Z. A.. Sąd Okręgowy ocenił, że w/w opinie zostały wykonane w sposób rzetelny i obiektywny, zgodnie z zasadami wiedzy fachowej i wymogami przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego, a ich wnioski były należycie uzasadnione, logiczne i przekonujące dla osoby nieposiadającej wiadomości specjalnych. W konsekwencji zostały one uznane za wiarygodne i przydatne do rekonstrukcji stanu faktycznego, przy czym nie były kwestionowane przez strony.

Sąd pierwszej instancji dopuścił również dowód z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej celem ustalenia kosztów naprawy pojazdu powoda po wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. Opinia ta została sporządzona przez inż. P. K. (1), który wskazał, że na podstawie dostępnego materiału dowodowego nie jest w stanie dokonać samodzielnych ustaleń dotyczących uszkodzeń samochodu powoda powstałych w związku z tym wypadkiem, ale dokonał modyfikacji sporządzonego przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kosztorysu przez ustalenie stawki jednostkowej roboczogodziny do poziomu rynkowego, tj. do wartości 100 zł/rbg dla prac blacharskich i 120 zł/rbg dla prac lakierniczych oraz oparł wyliczenia na cenach części nowych i oryginalnych według cennika aktualnego w dacie powstania szkody, wskazując, że koszt naprawy pojazdu powoda wyniósłby 38.923,84 zł. Opinia ta była kwestionowana przez strony, w związku z czym Sąd Okręgowy zobowiązał biegłego do ustosunkowania się do ich zarzutów, jednak biegły generalnie podtrzymał swoje wnioski, podkreślając, że obecnie nie ma możliwości dokonania bardziej szczegółowych ustaleń z uwagi na brak innej dokumentacji zdjęciowej niż ta, która została mu udostępniona w aktach sprawy. Ostatecznie biegły wycenił wartość rynkową samochodu powoda na kwotę 45.900 zł, a koszt naprawy, który ustalony najpierw na kwotę 38.923,84 zł, podniósł o 10 % do kwoty 42.816,22 zł z uwagi na nieujawnione uszkodzenia, przyjmując, że pozwany najprawdopodobniej wykonał oględziny i weryfikację uszkodzeń pojazdu powoda bez demontażu jego elementów. Sąd Okręgowy, mimo zgłaszania przez strony dalszych zastrzeżeń, aprobował powyższe wnioski biegłego P. K., stwierdzając, że sporządził on swoje opinie (zasadniczą i uzupełniającą) w sposób rzetelny i obiektywny, zgodnie z zasadami wiedzy fachowej i wymogami przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego, w związku z tym wnioski jego opinii nie budzą wątpliwości z punktu widzenia logiczności, fachowości, rzetelności. W konsekwencji oparł się na opinii przy ustalaniu kosztów hipotetycznej naprawy samochodu powoda, wartości tego samochodu w dniu wypadku i wartości rynkowej pozostałości po wypadku. Ponadto na podstawie tej opinii ustalił, że szkoda w pojeździe powoda była szkodą całkowitą.

Na podstawie powyższych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Podstawę roszczeń powoda stanowiły przepisy art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., natomiast ogólna zasada odpowiedzialności wynikała z art. 415 k.c., z tym że w odniesieniu do posiadaczy (kierujących) pojazdów mechanicznych była zmodyfikowana przez treść art. 436 k.c., który przewiduje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub na zasadzie winy. Ponieważ zaś szkoda osobowa i majątkowa u powoda niewątpliwie została wyrządzona przez środek komunikacji poruszany za pomocą sił przyrody, więc jej sprawca M. K. ponosił za nią odpowiedzialność na zasadach ogólnych, tj. na zasadzie winy zgodnie z art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Z kolei pozwany odpowiadał wobec powoda na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności

cywilnej właściciela pojazdu mechanicznego w oparciu o przepisy art. 805 § 1 k.c. i art. 822 k.c. Wobec tego zakres jego odpowiedzialności był uzależniony od wysokości zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego, czyli M. K., przy czym pozwany co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności wobec powoda.

Odnosnie do roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę z tytułu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd Okręgowy wskazał, że ma ono na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień zarówno fizycznych (ból i inne dolegliwości), jak i psychicznych (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia itp.). Przepisy nie przewidują kryteriów, według jakich należy ustalać wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za powyższą krzywdę. Z jednej strony wskazuje się na konieczność jego miarkowania, wyrażającą się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności i skutków doznanego kalectwa, a z drugiej strony uwzględniać trzeba kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, wobec czego jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Z powołaniem się na przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku orzecznictwo, Sąd pierwszej instancji wskazał, że ocena żądania zasądzenia zadośćuczynienia nie może być uzależniona jedynie od stwierdzenia, czy wypadek spowodował trwale następstwa dla zdrowia poszkodowanego, ale wziąć trzeba pod uwagę, jakich urazów on doznał, czy były one związane ze szczególnym nasileniem bólu lub innym rodzajem cierpień oraz w jaki sposób wpłynęły one na jego życie.

W związku z tym Sąd Okręgowy, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę, miał na uwadze przede wszystkim okres leczenia skutków wypadku, długotrwałość dolegliwości powoda, ich rodzaj i nasilenie, a także ich wpływ na życie codzienne powoda, zwłaszcza w sferze prywatnej i zawodowej. W wyniku wypadku powód przez okres 3,5 miesięcy pozbawiony był możliwości wykonywania pracy zawodowej. W tym okresie poddawany był intensywnej diagnostyce i leczeniu, a następnie zaczął stopniowo wracać do wykonywania obowiązków zawodowych. Ponadto w tym okresie powód w nieznacznym stopniu, w związku z noszonym kołnierzem ortopedycznym i koniecznością podjęcia leczenia, w tym rehabilitacji, wyłączony był z życia osobistego. Uszczerbek na zdrowiu powoda związany był z bólem i cierpieniem, doznawanymi od dnia wypadku, a dolegliwości bólowe, zawroty głowy i poczucie zachwiania równowagi, aczkolwiek w ograniczonym zakresie, utrzymują się praktycznie do dnia dzisiejszego. Przy ocenie rozmiaru krzywdy powoda uwzględniono ponadto zakres doznanych przez niego zaburzeń nerwicowych o charakterze zaburzeń lękowo – anankastycznych w postaci lęku przed zagrożeniem zdrowia i życia w związku z wypadkiem drogowym nasilający się podczas jazdy samochodem. Objawy te wprawdzie ustąpiły w wyniku podjętej psychoterapii, jednak powód nadal mierzy się z sytuacjami, które przypominają mu o wypadku.

Miarkując kwotę przyznanego zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że doznane przez powoda obrażenia ograniczają jego życie jedynie w niewielkim stopniu, a odczuwane przez niego nawracające dolegliwości bólowe korzeniowe o cechach klinicznych rwy szyjnej i dolegliwości w postaci zawrotów głowy i zaburzeń równowagi są związane z przewlekłymi zmianami chorobowymi w odcinku szyjnym kręgosłupa. Nie można jednak wykluczyć, że podczas wypadku doszło u niego do rozpoznanego klinicznie urazu odcinka szyjnego kręgosłupa w tzw. mechanizmie biczowym, który może stanowić dodatkowy czynnik nakładający się na przewlekłe zmiany chorobowe w kręgosłupie i który spowodował wystąpienie objawów podrażnieniowych korzeni nerwów szyjnych, spowodowanych przewlekłymi zmianami chorobowymi w kręgosłupie. Wcześniej bowiem takie objawy u powoda nie występowały.

Kierując się powyższymi uwagami i mając na uwadze wypłaconą na rzecz powoda w trakcie postępowania likwidacyjnego kwotę 6.000 zł, Sąd Okręgowy zasądził na jego od pozwanego kwotę 44.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Łączna kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 zł realizuje funkcję kompensacyjną i stanowi dla powoda ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie można uznać ją za „utrzymaną w rozsądnych granicach” z uwzględnieniem aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że z art. 415 k.c. w zw. z art. 361 k.c. wynika, że naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody (*lucrum cessans*).

W zakresie szkody majątkowej powód domagał się od pozwanego kwoty 21.700 zł z odsetkami tytułem wyrównania odszkodowania za szkodę w należącym do niego samochodzie marki O. (...). W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wartość rynkową tego pojazdu przed wypadkiem na kwotę 35.300 zł, a wartość pozostałości na kwotę 11.000 zł i na tej podstawie – przyjmując, że koszt naprawy przekracza wartość samochodu w stanie sprzed wypadku – wypłacił powodowi odszkodowanie w kwocie 24.300 zł jako różnicę między w/w wartościami. Powód twierdził jednak, że wartość rynkowa jego samochodu przed wypadkiem wynosiła 47.000 zł, w związku z czym domagał się zapłaty pozostałej kwoty 21.700 zł. Powód wykazał wprawdzie, że przysługuje mu z tego tytułu wyrównanie, jednak w innej kwocie, niż wskazana w pozwie. Wartość jego samochodu przed powstaniem uszkodzeń wynosiła bowiem 45.900 zł, a ponieważ koszt jego hipotetycznej naprawy wynosił kwotę 67.923,61 zł, a więc przekraczał wartość rynkową pojazdu, co oznacza, że szkoda w tym pojeździe miała charakter szkody całkowitej. Ponadto z opinii biegłego wynika, że wartość tzw. pozostałości wynosiła 4.500 zł. W związku z tym kwota należnego powodowi odszkodowania, stanowiącego różnicę między wartością rynkową jego samochodu przed wypadkiem a wartości pozostałości i kwotą wypłaconego mu dotychczas odszkodowania wynosi 17.100 zł (45.900 zł – 4.500 zł – 24.300 zł). W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził powyższą kwotę na rzecz powoda na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 361 k.c. w zw. z art. 363 § 1 k.c., a w pozostałym zakresie oddalił roszczenie powoda o odszkodowanie za uszkodzony samochód.

Odnośnie do roszczenia o zapłatę kwoty 145.626,74 zł z tytułu utraconego zarobku Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powód wskazał, że w ramach prowadzonej przez niego jednoosobowej działalności gospodarczej uzyskiwał średnio dochód w wysokości 168.894,98 zł w skali roku, a odniesione w wyniku wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. obrażenia uniemożliwiły mu całkowicie wykonywanie pracy przez okres trzech i pół miesiąca, co spowodowało znaczne obniżenie uzyskiwanych przez niego dochodów, które w 2009 r. wyniosły tylko 23.268,24 zł, więc jego przychód powoda był mniejszy o 145.626,74 zł (tj. 168.894,98 zł – 23.268,24 zł). Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, że p o w/w okresie powód powrócił do pracy, aczkolwiek ze względu na odczuwane dolegliwości bólowe zakres wykonywanej przez niego pracy był mniejszy, ponadto zmuszony był do korzystania z usług podwykonawców. Z tego względu jego dochód w 2008 r. [powinno być: 2009 r. – uwaga Sądu Apelacyjnego] wyniósł 19.292,46 zł netto. Powód wykazał, że w 2009 r. byłby w stanie osiągnąć dochód w wysokości porównywalnej do dochodu uzyskanego w 2008 r., dlatego jego żądanie co do zasady było słuszne.

Niemniej ustalając średnią dochodów uzyskiwanych przez powoda w 2008 r., Sąd wziął pod uwagę, że powód odmówił przedstawienia danych dotyczących prowadzonej działalności, w tym zatrudnianych pracowników lub podwykonawców. Uwzględniając zatem, że powód nie pracował po wypadku przez 3,5 miesiąca, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że odszkodowanie za utracone dochody przysługuje powodowi jedynie za taki okres. W pozostałym zakresie powód nie wykazał bowiem, że z powodu doznanych w wyniku wypadku obrażeń nie mógł wykonywać pracy przez kolejne miesiące. Przyjmując zatem średni miesięczny dochód powoda za 2008 r. i mnożąc go przez 3,5 miesiąca oraz pomniejszając o uzyskane przez powoda świadczenia z ubezpieczenia społecznego, Sąd uznał, że odszkodowanie z tego tytułu odpowiada kwocie 45.933,60 zł, którą zasądził na podstawie art. 822 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda, a w pozostałym zakresie oddalił roszczenie o powyższe odszkodowanie.

Ponadto Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległ powód w dniu 15 stycznia 2009 r. w oparciu o art. 189 k.p.c., uznając, że obecnie obowiązujące przepisy, dotyczące przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, w szczególności art. 442<sup>1</sup> k.c., przyznają powodowi wystarczającą ochronę jego praw.

Orzekając o odsetkach na mocy art. 481 § 1 k.c., Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że roszczenie o odszkodowanie za uszkodzenie samochodu zostało zgłoszone pozwanemu w dniu 1 kwietnia 2009 r., więc pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia, gdy upłynął trzydziestodniowy termin na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego tj. do dnia 1 maja 2009 r. W związku z tym odsetki ustawowe od przyznanej z tego tytułu kwoty odszkodowania zasądzono od dnia 1 maja 2009 r. do dnia zapłaty. Natomiast roszczenie o odszkodowanie za utracone korzyści zostało zgłoszone dopiero z dniem 11 grudnia 2009 r., wobec czego odsetki przysługują powodowi od dnia 10

stycznia 2010 r. Z kolei roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 8.000 zł zostało zgłoszone pozwanemu w dniu 21 kwietnia 2009 r., więc pozwany popadł w opóźnienie z dniem 21 maja 2009 r., ponieważ w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi jedynie kwotę 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Następnie wraz z zawezwaniem do próby ugodowej, doręczonym pozwanemu w dniu 22 marca 2011 r., powód zmodyfikował roszczenie o zadośćuczynienie, domagając się z tego tytułu kwoty 200.000 zł. W związku z tym Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od przyznanej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 2.000 zł od dnia 21 maja 2009 r. do dnia zapłaty, a od pozostałej części przyznanego zadośćuczynienia, tj. od kwoty 42.000 zł, od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, tj. od dnia 23 marca 2011 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., uznając, że koszty procesu powinny zostać między stronami stosunkowo rozdzielone w proporcjach adekwatnych do wyniku sporu i pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 44.000 zł, o odszkodowanie ponad kwotę 45.933,60 zł i o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, a także w części orzekającej o kosztach procesu. Powód zarzucił w apelacji:

1) naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału i poczynienie ustaleń faktycznych, pozostających w sprzeczności z tym materiałem, z jednoczesnym wskazaniem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywów rozstrzygnięcia pozostających w sprzeczności z częścią tego rozstrzygnięcia, odnoszącą się do orzeczenia o wysokości odszkodowania za utracone korzyści i o ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu powód uległ w dniu 15 stycznia 2009 r.,

b) art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku bez uwzględnienia dyrektyw zawartych w tym przepisie, co miało wpływ na orzeczenie o zasadności żądań zgłoszonych w pozwie,

c) art. 322 k.p.c. przez jego pominięcie przy ocenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z przedmiotowego wypadku drogowego i odszkodowania za poniesioną szkodę,

d) art. 189 k.p.c. przez oddalenie żądania pozwu o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku mimo istnienia w pełni uzasadnionych przesłanek do jego uwzględnienia i mimo ustalenia w motywach zaskarżonego wyroku, że Sąd uwzględnił powództwo w tym zakresie,

e) art. 98 k.p.c. i art. 102 k.p.c. przez niewłaściwe rozstrzygnięcie o kosztach postępowania,

2) obrazę prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

a) art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i w zw. z art. 415 § 1 k.c. przez przyjęcie, że zasądzone w punkcie trzecim zaskarżonego wyroku odszkodowanie jest adekwatne do utraconego przez powoda dochodu mimo przedstawionej dokumentacji medycznej, opinii biegłych sądowych z zakresu medycyny i zeznań powoda dotyczących stanu jego zdrowia, z pominięciem zeznań powoda dotyczących jego sytuacji zdrowotnej i zawodowej oraz pogorszenia, jakiego doznał po wypadku w tych sferach życia, co skutkowało utratą możliwości uzyskiwania dochodów na poziomie sprzed wypadku,

b) art. 445 § 1 k.c. przez przyjęcie, że doznane przez powoda obrażenia wpływają na jego obecne życie w niewielkim stopniu, mimo że jest to sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, przez co zasądzona na jego rzecz kwota jest sym-boliczna i nie spełnia roli, jaką w myśl ustawodawcy, orzecznictwa i doktryny powinna spełniać.



Na tych podstawach powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 156.000 zł z ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem dalszej części zadośćuczynienia i kwoty 99.693,14 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem dalszej części utraconych dochodów oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość i zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Ewentualnie wnosił on o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 445 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie, a tym samym nieodpowiednią ocenę przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jak również błędną ocenę rozmiaru krzywdy powoda, a w konsekwencji wysokości należnego mu zadośćuczynienia, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 44.000 zł jest zdecydowanie zawyżona i nieadekwatna do ujawnionych w sprawie okoliczności,

b) art. 481 k.c. i art. 817 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda od dnia 21 maja 2009 r., podczas gdy wysokość przyznanych powodowi świadczeń ustalona została na dzień zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie, co oznacza, że pozwany pozostaje w zwłoce od dnia, w którym wydano rozstrzygnięcie w tej sprawie,

c) art. 6 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powód poniósł szkodę z tytułu uszkodzenia pojazdu i utraconych korzyści w wysokości wskazanej w pozwie, podczas gdy brak jest na powyższą okoliczność miarodajnych twierdzeń i dowodów,

2) naruszenia przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności:

- dowodu z opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej z dnia 12 listopada 2014 r. przez pominięcie przy ustaleniu stanu zdrowia powoda i zakresu jego krzywdy wniosków opinii, zgodnie z którymi nie stwierdzono u niego w badaniu RTG zmian pourazowych, w badaniu (...) stwierdzono, że urazy mają charakter długotrwały, najprawdopodobniej od wczesnego dzieciństwa i są zmianami przewlekłymi, niemającymi związku z wypadkiem drogowym, stwierdzono wprowadzić u niego zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe w odcinku szyjnym kręgosłupa z cechami dyskopatii, jednak mają one charakter dyskopatii i zmianom tym nie towarzyszyły zmiany pourazowe, zgłaszane przez powoda nawracające dolegliwości bólowe korzeniowe należy wiązać ze stwierdzonymi u niego przewlekłymi zmianami chorobowymi w odcinku szyjnym oraz brak jest podstaw do rozpoznania u powoda zespołu stresu pourazowego, co doprowadziło do ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w następstwie kolizji drogowej z dnia 15 stycznia 2009 r. na poziomie nieadekwatnym do okoliczności niniejszej sprawy, w szczególności w aspekcie braku powstania po stronie powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu, zakończenia na chwilę obecną procesu jego leczenia, co z kolei znalazło wyraz w zasądzeniu na rzecz powoda wygórowanej kwoty zadośćuczynienia,

- dowodu z opinii zasadniczej i opinii uzupełniających biegłego sądowego P. K. (1) przez pominięcie przy ustalaniu szkody majątkowej, związanej z uszkodzeniem pojazdu, że biegły nie miał dostępu do pojazdu i nie mógł zbadać jego uszkodzeń oraz że biegły podkreślił, że jego opinie nie mają kategorię charakteru, a tym samym ustalenie szkody majątkowej w sposób abstrakcyjny, niepoparty wiarygodnym materiałem dowodowym.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie

zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Obie strony wzajemnie wniosły o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie od niego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie, a i to z przyczyn, które nie wynikały bezpośrednio z jej zarzutów, a poza tym obie apelacje były bezzasadne.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym, który został zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W obu apelacjach podniesione zostały wprawdzie m. in. zarzuty dotyczące prawidłowości dokonanych przez w/w Sąd ustaleń faktycznych, w szczególności naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jednak żadna ze stron nie kwestionowała prawidłowości zgromadzenia materiału dowodowego, stanowiącego podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Nie zostały także zgłoszone nowe twierdzenia lub dowody, które – z zastrzeżeniem art. 381 k.p.c. – wymagałyby uzupełnienia postępowania dowodowego dopiero na obecnym etapie rozpoznania sprawy. Nawet mimo zgłoszenia obie strony ewentualnych wniosków apelacyjnych o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, żadna z nich nie wskazała jakichkolwiek okoliczności faktycznych, które wymagałyby wyjaśnienia albo wniosków dowodowych, które podlegałyby przeprowadzeniu podczas ponownego rozpoznania sprawy.

Wobec tego stwierdzić należy, że obie strony kwestionują przede wszystkim prawidłowość oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w oparciu o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jednak w tym zakresie wskazać trzeba, że Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, samodzielnie zapoznał się zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego i po jego wszechstronnej ocenie oraz analizie doszedł do wniosków zbieżnych z Sądem pierwszej instancji. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobeować i przyjąć za własne ustalenia i wnioski w/w Sądu, ponieważ – mimo dostrzeżonych przez powoda pomyłek w treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, które zostały sprostowane przez Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 29 grudnia 2016 r. (k. 479 – 480) – generalnie są one zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a jego ocena mieściła się w granicach swobodnej oceny dowodów, określonych w art. 233 § 1 k.p.c. W tej sytuacji zbędne jest powtarzanie lub ponowne dokonywanie ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę orzeczenia wydanego przez Sąd Apelacyjny.

W odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który został zgłoszony w obu apelacjach, wskazać należy – przed oceną szczegółowych okoliczności, dotyczących poszczególnych roszczeń, które są dochodzone przez powoda w niniejszej sprawie – że w przekonaniu Sądu Apelacyjnego omawiane obecnie zarzuty stron sprowadzały się jedynie do polemiki z oceną i wnioskami Sądu pierwszej instancji. Każda ze stron starała bowiem dostrzec i wyeksponować przede wszystkim takie okoliczności, które były korzystne z jej punktu widzenia, pomijając jednocześnie lub bagatelizując inne okoliczności, które były dla niej niekorzystne. Już tylko z tego punktu widzenia argumentacja stron, która w przeciwieństwie do Sądu pierwszej instancji nie uwzględniała obiektywnie i wszechstronnie wszystkich okoliczności i argumentów niezależnie od ich znaczenia dla którejkolwiek ze stron, nie była w stanie podważyć skutecznie tej oceny dowodów, która została dokonana przez w/w Sąd oraz wniosków, które zostały wyprowadzone z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zauważyć można, że w rozstrzyganej sprawie niewątpliwie występowały specyficzne okoliczności i zagadnienia, tak z uwagi na charakter obrażeń doznanych przez powoda wskutek przedmiotowego wypadku, jak i z uwagi na wpływ stosunkowo długiego okresu od tego wypadku do chwili wytoczenia powództwa (około pięciu lat) i do chwili rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Okręgowy (niemal siedem lat), ponieważ wpływało to na zakres zebranego materiału dowodowego i występujące w nim rozbieżności i sprzeczności, ale nie oznacza to, że sądy orzekające mogły uchylić się od jego oceny lub nie były w stanie zweryfikować tego materiału. Jednocześnie niemożliwe było przyjęcie przez sądy orzekającego takiego podejścia, które prezentują strony, polegającego na uwzględnianiu i eksponowaniu jedynie tych dowodów i elementów stanu faktycznego, które zdają się potwierdzać ich

stanowisko. W świetle tych uwag nie było podstaw do uznania, że Sąd pierwszej instancji dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., przy czym dalsze argumenty na poparcie takiej oceny zostaną przedstawione przy ocenie poszczególnych roszczeń objętych apelacjami obu stron.

Przed ich analizą obecnie dodać jeszcze trzeba, że niezasadny był zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który został podniesiony w apelacji powoda. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że wadliwe, jego zdaniem, sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku, mogło mieć wpływ na treść orzeczenia o zasadności zgłoszonych w pozwie żądań. Decydujące znaczenie dla oceny tego zarzutu ma kwestia, że ewentualne uchybienia procesowe mogą stanowić skuteczną podstawę odwoławczą jedynie wówczas, gdy miały one lub co najmniej mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Z tego punktu widzenia wziąć trzeba pod uwagę, że pisemne uzasadnienie jest sporządzane dopiero po wydaniu orzeczenia, w związku z czym na ogół jedynie w wyjątkowych wypadkach jego treść może mieć wpływ na wynik sprawy. Według przeważającego poglądu doktryny i orzecznictwa dochodzi do tego jedynie wówczas, gdy treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia uniemożliwia lub co najmniej bardzo znacznie utrudnia sądowi drugiej instancji dokonanie merytorycznej oceny prawidłowości tego orzeczenia.

W związku z tym podkreślić należy, że w niniejszej sprawie, abstrahując od pomyłek, które zostały skorygowane przez Sąd Okręgowy w postanowieniu z dnia 29 grudnia 2016 r., pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie stwarzało Sądowi Apelacyjnemu żadnych trudności ani przy analizie sposobu dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ani przy analizie merytorycznych podstaw rozstrzygnięcia o poszczególnych żądaniach. Aktualnie decydujące znaczenie ma zatem nie tyle konstrukcja lub redakcja uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co prawidłowość i zasadność argumentacji stanowiącej podstawę wydania tego wyroku. Takie zagadnienia nie wiążą się jednak bezpośrednio z ewentualnym naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c., lecz z pozostałymi zarzutami apelacyjnymi dotyczącymi naruszenia innych przepisów prawa procesowego lub naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przechodząc następnie do oceny zarzutów apelacyjnych obu stron, dotyczących poszczególnych roszczeń powoda, wskazać najpierw trzeba, że obie strony niezasadnie kwestionowały prawidłowość ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi za krzywdę doznaną wskutek przedmiotowego wypadku z dnia 15 grudnia 2009 r.

Przede wszystkim podkreślić należy, że nie było najmniejszych podstaw do akceptacji stanowiska powoda, że zadośćuczynienie przyznane mu przez Sąd Okręgowy w kwocie 44.000 zł, które łącznie z wypłatą dobrowolnie przez pozwanego kwotą 6.000 zł wynosiło 50.000 zł, jest nieadekwatne do zakresu jego krzywdy. Powód niezasadnie kwestionuje bowiem prawidłowość stanowiska w/w Sądu, że skutki przedmiotowego wypadku jedynie w niewielkim stopniu wpływają na jego obecne życie. Takie twierdzenie powoda wybiórczo koncentruje się na wynikającym z zebranego materiału dowodowego, w tym dokumentacji medycznej i opinii biegłych z G. (...), opisie stanu zdrowia powoda, pomijając jednocześnie, że z tegoż materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że powyższe dolegliwości powoda w zasadniczym zakresie są następstwem niezwiązanych z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2009 r. zmian chorobowych o charakterze zwyrodnieniowym w obrębie kręgosłupa, zwłaszcza szyjnego, na które jedynie negatywnie nałożyły się skutki w/w wypadku. Całkowicie nieuprawnione jest więc wiązanie obecnego stanu zdrowia wyłącznie ze skutkami tego wypadku. W konsekwencji nie ma żadnych podstaw do uznania, że przyznane powodowi zadośćuczynienie jest zaniżone jako nieadekwatne do zakresu odpowiedzialności sprawcy wypadku, za którego odpowiada w tej sprawie pozwany. Tym bardziej nie można przyjąć, że to zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone, a jedynie w takim wypadku możliwa byłaby jego korekta przez sąd drugiej instancji.

Nie można jednak zgodzić się również z pozwanym, który z kolei zarzuca rażące zawyżenie przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Prima facie, właśnie stanowisko pozwanego mogłoby wydawać się w tej sprawie bardziej uzasadnione od przedstawionego przed chwilą stanowiska powoda. Pozwany eksponuje bowiem brak istotnych i trwałych następstw dla zdrowia powoda (w postaci tzw. uszczerbku na zdrowiu), które wynikałyby wyłącznie z przedmiotowego wypadku. Podkreśla on ponadto, że obecny stan zdrowia powoda wynika przede wszystkim z

występujących u niego, i to już przed tym wypadkiem, samoistnych schorzeń, opisanych szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ślad za dokumentacją medyczną i opinią biegłych.

Taka argumentacja także jest tendencyjna i niepełna. W szczególności nie uwzględnia ona niekwestionowanego faktu, że mimo występowania u powoda schorzeń kręgosłupa związanych ze zmianami zwyrodnieniowymi, i to prawdopodobnie od bardzo długiego okresu, co wynika z opinii biegłych z GUM, przed wypadkiem powód nie odczuwał jednak istotnych dolegliwości z tego tytułu. Przemawia za tym zwłaszcza to, że nie ma najmniejszego śladu w zgromadzonej obszernej dokumentacji medycznej, aby już przed tym wypadkiem powód zgłaszał jakieś dolegliwości z tego tytułu lub rozpoczął ich leczenie. Wprost przeciwnie, istnieją podstawy do ustalenia, że dopiero bezpośrednio po przedmiotowym wypadku (ściślej: dzień po tym wypadku) powód zgłosił się najpierw do (...) z opisanymi przez Sąd Okręgowy dolegliwościami bólowymi m. in. w okolicach karku, a następnie – po około tygodniu – wystąpiły u niego zaburzenia równowagi oraz bóle karku promieniujące do rąk i okolicy potylicznej głowy, w związku z którymi zgłosił się w dniu 28 stycznia 2009 r. na Kliniczny Oddział Ratunkowy Uniwersyteckiego Centrum (...) w G.. W dalszej kolejności – po następnych badaniach – rozpoczął on od dnia 9 lutego 2009 r. leczenie w Poradni Neurologicznej, a od dnia 4 marca 2009 r. do dnia 13 maja 2009 r., a zatem przez ponad dwa miesiące, był poddawany różnym zabiegom rehabilitacyjnym na kręgosłup.

Nie negując zatem złego stanu zdrowia powoda przed wypadkiem, nie można nie dostrzec niewątpliwego związku czasowego między wystąpieniem u niego dolegliwości bólowych a przedmiotowym wypadkiem. Zasluguje więc na aprobatę stanowisko Sadu pierwszej instancji, przyjęte na podstawie opinii biegłych, że wypadek ten spowodował ujawnienie tych schorzeń lub co najmniej ich nasilenie. Inaczej mówiąc, nie można wykluczyć, że gdyby nie doszło do tego wypadku, powód w dalszym ciągu mógłby jeszcze (przynajmniej przez pewien, nawet dość długi okres) w ogóle nie odczuwać dolegliwości bólowych, skoro mimo istnienia znacznych i utrwalonych zmian zwyrodnieniowych w obrębie kręgosłupa szyjnego wcześniej nie odczuwał z tego powodu dolegliwości.

Podkreślić przy tym należy, że chociaż w wyniku tego wypadku powód nie doznał poważniejszych obrażeń ciała, zwłaszcza złamania kończyn lub urazów narządów, to jednak siła uderzenia bezspornie musiała być znaczna, skoro doszło do otworzenia się poduszek powietrznych w samochodzie powoda. Przemawia to za trafnością opinii biegłych, że podczas tego wypadku mogło dojść u powoda do urazu kręgosłupa szyjnego o cechach tzw. urazu biczowego. Nie spowodowało to wprawdzie samoistnie takich zmian pourazowych, które byłyby możliwe do zdiagnozowania na tle istniejących już wcześniej zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych, ale w zestawieniu ze wspomnianym wcześniej ewidentnym związkiem między ujawnieniem się dolegliwości bólowych a przedmiotowym wypadkiem nie można podzielić poglądu pozwanego, że wypadek ten nie miał jakiegokolwiek negatywnego wpływu na stan zdrowia powoda.

W konsekwencji nie można odmówić powodowi zadośćuczynienia za te dolegliwości bólowe i związane z tym następstwa, w szczególności w postaci konieczności poddania się długotrwałej rehabilitacji, skoro pozostają one w adekwatnym związku przyczynowym z przedmiotowym wypadkiem. Pamiętając zatem o występowaniu u powoda samoistnych zmian zwyrodnieniowych przed wypadkiem, nie można jednak całkowicie odmówić mu zadośćuczynienia za dolegliwości bólowe utrzymujące się u niego także po powyższej rehabilitacji, praktycznie przez cały dotychczasowy okres i prawdopodobnie również w przyszłości, ponieważ uzasadnione jest stwierdzenie, że przedmiotowy wypadek spowodował co najmniej wcześniejsze ujawnienie lub nasilenie się objawów bólowych. Pomimo więc, że wiążą się one przede wszystkim z niezależnym od tego wypadku stanem zdrowia powoda, nie można uznać, że powyższy wypadek w ogóle nie wpłynął na obecny stan jego zdrowia.

Nie można także aprobować stanowiska pozwanego co do braku podstaw do przyjęcia, że przy ustalaniu wysokości przysługującego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z powyższego wypadku uwzględnić należy ujemne przeżycia psychiczne powoda. W tym kontekście wskazać można, że wprawdzie pozwany trafnie powołał się na to, że u powoda nie rozpoznano zespołu stresu pourazowego, ale nie jest to równoznaczne z wykluczeniem możliwości stwierdzenia, że w związku z tym wypadkiem wystąpiły u niego takie ujemne przeżycia psychiczne, które – chociaż nie przybrały postaci stresu pourazowego – to jednak niewątpliwie wpłynęły i nadal wpływają niekorzystnie na jego funkcjonowanie. Chodzi zwłaszcza o negatywne wspomnienia związane z samym wypadkiem i jego przebiegiem oraz

nawracające lęki związane z korzystaniem ze środków komunikacji i obawy o zagrożenie dla zdrowia i życia, związane z jazdą samochodem.

Przy ocenie realności i nasilenia tych przeżyć nie można bowiem pominąć stosunkowo drastycznego przebiegu przedmiotowego wypadku, podczas którego doszło do czołowego zderzenia się prawidłowo jadącego pojazdu powoda z pojazdem sprawcy nadjeżdżającego z naprzeciwka, a siła zderzenia pojazdów była na tyle duża, że doszło do wystrzelenia poduszek powietrznych w samochodzie powoda, w związku z czym początkowo po wypadku zgłaszał on nawet dolegliwości bólowe w okolicach klatki piersiowej i mostka. Uznać więc można, że przebieg tego wypadku był na tyle gwałtowny i przerażający, że mógł wywołać u powoda również dolegliwości natury psychicznej.

Zwrócić trzeba uwagę, że niewątpliwie po kilku tygodniach od wypadku powód zgłosił się do (...), a następnie rozpoczął leczenie zaburzeń lękowo – anankastycznych. Psychoterapia trwała u niego ponad rok i zakończyła się poprawą, ponieważ powyższe zaburzenia ustąpiły. Obecnie występują zaś one jedynie w bardzo złagodzonej postaci jako ogólne obawy przed jazdą samochodem i związanych z tym zagrożeniem dla zdrowia i życia, aczkolwiek powód obecnie jeździ już samodzielnie samochodem. Nie można jednak pominąć występowania powyższych zaburzeń w przeszłości. Nie można także pominąć faktu, że poprawa stanu zdrowia psychicznego nastąpiła u powoda dzięki szybkiemu podjęciu przez niego odpowiedniego leczenia. Nie może to bowiem pozbawić go obecnie uprawnienia do otrzymania zadośćuczynienia obejmującego naprawienie krzywdy związanej z powyższymi przeżyciami.

Ponadto w odniesieniu do tego aspektu zadośćuczynienia – analogicznie jak w wypadku przedstawionych wcześniej skutków związanych z cierpieniami bólowymi na tle urazów ciała – stwierdzić można w nawiązaniu do argumentacji pozwanego, że gdyby u powoda doszło do rozwinięcia się zespołu stresu pourazowego, to taka okoliczność mogłaby ewentualnie przemawiać za podwyższeniem przyznanego mu zadośćuczynienia, czego domagał się on zresztą w swojej apelacji. Niemniej z faktu, że taki zespół u powoda się nie wytworzył, nie można wyprowadzić wniosku, że w konsekwencji w ogóle nie należy uwzględniać jego cierpien psychicznych przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Podsumowując, biorąc łącznie pod uwagę wszystkie następstwa wypadku powoda z dnia 15 stycznia 2009 r., związane zarówno z cierpieniami fizycznymi (powstanie i nasilenie dolegliwości bólowych, okres ich występowania, konieczność przejścia rehabilitacji, utrzymywanie się dolegliwości do chwili obecnej i zapewne także w przyszłości), jak i cierpieniami psychicznymi (ujemne przeżycia związane z wypadkiem), stwierdzić można, że przyznane mu zadośćuczynienie, aczkolwiek stosunkowo znaczne, nie może zostać uznane za rażąco wygórowane. Pozwany nie wskazał zresztą w apelacji, w jakim zakresie, jego zdaniem, powyższe zadośćuczynienie zostało wygórowane. Z całą pewnością nie można zaś zaakceptować założenia, że wystarczające powinno być zadośćuczynienie jedynie w kwocie 6.000 zł, które zostało wypłacone powodowi w toku postępowania likwidacyjnego, skoro pozwany w obu instancjach domagał się oddalenia w całości roszczenia powoda o wyrównanie tego zadośćuczynienia.

Z tych przyczyn zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c., które zostały zgłoszone w obu apelacjach, zostały uznane za niezasadne.

Odnośnie do roszczenia odszkodowawczego, obejmującego wyrównanie utraconych przez powoda dochodów, wskazać najpierw należy, że chociaż pozwany formalnie zaskarżył całość rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo, to faktycznie ani w zarzutach apelacyjnych, ani w uzasadnieniu apelacji nie powołał żadnych okoliczności lub argumentów, z których wynikałoby, że ze swojego punktu widzenia kwestionuje on prawidłowość orzeczenia w tym zakresie. Wobec tego należało skoncentrować się na stanowisku powoda, który zarzucał, że Sąd Okręgowy z naruszeniem art. 322 k.p.c. oraz art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. zaniżył przyznane mu z tego tytułu odszkodowanie.

Z powyższego punktu widzenia wskazać należy w pierwszej kolejności, że powód domagał się wyrównania utraconych dochodów wyłącznie za jeden rok, tj. za 2009 r. W związku z tym nie mają istotnego znaczenia ogólne twierdzenia, że Sąd Okręgowy rzekomo sprzecznie z treścią opinii biegłych z zakresu medycyny nie wziął pod uwagę doznanego przez niego po wypadku pogorszenia w różnych sferach życia, skutkującego utratą możliwości uzyskiwania dochodów za poziomie sprzed wypadku. Pokreślić zważać trzeba, że powód nie domagał się przyznania mu renty wyrównawczej

z powodu całkowitej lub częściowej utraty zdolności zarobkowej, jak również nie domagał się odszkodowania z tego tytułu za dalszy okres po 2009 r.

Następnie należy wziąć pod uwagę, że powód uzasadniał w pozwie powyższe roszczenie wyłącznie tym, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej uzyskiwał średnio dochód w wysokości 168.894,98 zł (k. 4). Jednakże na poparcie takiego twierdzenia powołał się on jedynie na dochód uzyskany przez niego ze swojej działalności gospodarczej w 2008 r., czyli tylko z jednego roku swojej działalności. W tej sytuacji nie ma wystarczających podstaw do przyjęcia, że powyższy dochód rzeczywiście był reprezentatywny dla wyników działalności gospodarczej powoda z całego (dłuższego) okresu sprzed wypadku. Powód nie przedłożył bowiem żadnych dowodów, dotyczących wysokości jego dochodów w poprzednich latach (przed 2008 r.). Nie można więc na podstawie dochodów wyłącznie z jednego roku przyjąć, że taki generalnie był średnioroczny dochód powoda z jego działalności gospodarczej. Takie twierdzenie skarżącego należy ocenić jako bezpodstawne i nieudowodnione.

W tej sytuacji uznać należy, że Sąd pierwszej instancji i tak bardzo korzystnie dla powoda ustalił jego średniomiesięczny dochód jedynie na podstawie wyników uzyskanych przez niego w 2008 r. Sąd ten trafnie stwierdził również, że nie było podstaw do uznania, że po upływie okresu 3,5 miesiąca, w którym powód nie był w stanie osobiście prowadzić swojej działalności, w dalszym ciągu nie miał on możliwości uzyskiwania dochodów z uwagi na powyższy wypadek. W związku z tym po odliczeniu zasiłku chorobowego, uzyskanego przez niego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w okresie niezdolności do pracy, prawidłowo zasądzono na rzecz powoda – z tytułu wyrównania utraconych dochodów – kwotę 45.933,60 zł. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie było bowiem żadnych podstaw do uznania, że także w pozostałej części 2009 r. powód nie był w stanie uzyskiwać dochodów z przyczyn związanych z wypadkiem z dnia 15 stycznia 2009 r.

Odmiennej oceny nie może uzasadniać zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie. Przepis ten ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy mimo wyczerpania wszelkich możliwości dowodowych, nie jest możliwe ściśle ustalenie wysokości szkody. Powołanie się na ten przepis nie może więc zmierzać do zastąpienia inicjatywy dowodowej strony obowiązanej do wykazania wysokości szkody lub do naprawienia jej zaniedbań w tym przedmiocie. W tym kontekście podkreślić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nie było żadnych przeszkód, aby powód przedstawił dodatkowy materiał dowodowy, który pozwoliłby na dokładniejsze i szersze ustalenie okoliczności związanych z wysokością jego szkody, polegającej na utracie dochodów w skali 2009 r.

Z kolei pozwany niezasadnie kwestionował rozstrzygnięcie o dodatkowym odszkodowaniu za samochód powoda, który uległ zniszczeniu wskutek wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r. W tym zakresie wskazać należy, że obecnie nie budzi żadnych wątpliwości, że uszkodzenia tego samochodu miały taki charakter, że uzasadniały przyjęcie, że uległ on tzw. szkodzi całkowitej. Chodziło o to, że koszt naprawy powyższych uszkodzeń niewątpliwie przekraczał wartość rynkową tego pojazdu sprzed wypadku. Zwrócić trzeba uwagę, że również pozwany w toku postępowania likwidacyjnego ustalił, że w tym przypadku doszło do szkody całkowitej. Spór stron co do wysokości przysługującego powodowi odszkodowania za uszkodzony samochód wiązał się natomiast z zupełnie innymi zagadnieniami, a mianowicie z wartością tego pojazdu przed wypadkiem i wartością tzw. pozostałości.

W tym kontekście nie ma więc istotnego znaczenia kwestia prawidłowości ustalenia przez biegłego P. K. kosztów hipotetycznej naprawy powypadkowej samochodu powoda, zwłaszcza przyjętych przez niego stawek robocizny i kosztów nowych części oryginalnych. Miało to wprawdzie wpływ na ustalenie kosztów takiej naprawy, ale nie stanowiły przecież one podstawy do ustalenia wysokości odszkodowania, skoro była ona określona jako różnica między wartością rynkową pojazdu przed wypadkiem i wartością tzw. pozostałości.

Z tego punktu widzenia nie można jednak aprobować stanowiska pozwanego, który kwestionuje moc dowodową opinii biegłego P. K. w zasadzie wyłącznie z tej przyczyny, że biegły ten nie miał możliwości dokonania osobistych oględzin przedmiotowego pojazdu. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że z jednej strony biegły K. ustalił wartość pojazdu przed wypadkiem i wartość pozostałości przede wszystkim na podstawie stosunkowo obszernej dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez samego pozwanego w toku przeprowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego, jak

również na podstawie pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach szkodowych, a z drugiej strony uwzględniał on hipotetyczną wartość pojazdu powoda, jaką powinien on posiadać odpowiednio do rocznika produkcji, marki, modelu, przebiegu i zamontowanego wyposażenia, ponieważ są to okoliczności wpływające na wycenę wartości rynkowej pojazdów mechanicznych. W tym zakresie pozwany nie wskazuje jednak żadnych błędów w opinii biegłego P. K.. W konsekwencji uznać należy, że nie zdołał on przekonać, że Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej oceny tej opinii i niezasadnie oparł się na niej przy ustalaniu wysokości odszkodowania przysługującego powodowi za jego samochód w związku z jego uszkodzeniem w wyniku wypadku z dnia 15 stycznia 2009 r.

Za częściowo uzasadnione można było uznać jedynie zarzuty pozwanego dotyczące rozstrzygnięcia o początkowej dacie odsetek ustawowych zasądzonych od uwzględnionej części roszczeń powoda. Nie wiązało się to jednak z trafnością podniesionej przez niego argumentacji odnoszącej się do konieczności przyjęcia, że roszczenia powoda stały się wymagalne dopiero w chwili wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji. Pozwany błędnie i bezpodstawnie twierdzi, że wysokość przyznanych świadczeń została ustalona dopiero w dniu zamknięcia rozprawy przed w/w Sądem. Na potrzeby zastosowania art. 363 § 2 k.c. odróżnić bowiem trzeba kwestię daty rozstrzygnięcia o wysokości odszkodowania od kwestii daty ustalenia wysokości szkody.

W tym kontekście i w świetle okoliczności wynikających z zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić trzeba, że nie ma żadnych podstaw do uznania, że wysokość świadczeń powoda została ustalona dopiero według stanu (inaczej według cen, jak jest mowa w art. 363 § 2 k.c.) z chwili wyrokowania przez Sąd Okręgowy. Nie budzi zwłaszcza jakichkolwiek wątpliwości, że wysokość szkody powoda z tytułu utraconych dochodów była oceniona według stanu z 2009 r. Podobnie wysokość odszkodowania za samochód powoda, chociaż została ustalona na podstawie opinii sporządzonej w toku niniejszego postępowania, uwzględniała wartość rynkową tego pojazdu i tzw. pozostałości według cen z 2009 r.

Bardziej kontrowersyjna jest jedynie kwestia ustalenia wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ponieważ ostatecznie istotnie została ona określona dopiero przez Sąd Okręgowy. Jednak decydujące znaczenie nadać należy temu, że Sąd ten oceniał wysokość krzywdy powoda według jego cierpień fizycznych i psychicznych, których największe nasilenie miało miejsce bezpośrednio po przedmiotowym wypadku. Jeśli chodzi o dolegliwości bólowe i rehabilitację trwało to około 3,5 miesiąca po wypadku, a następnie aż do chwili obecnej i w przyszłości te dolegliwości wprawdzie nadal utrzymują się, ale jedynie częściowo można je wiązać z powyższym wypadkiem. Natomiast cierpienia psychiczne trwały przez okres około roku i potem generalnie ustąpiły dzięki przebytej psychoterapii, w związku z czym ich nasilenie obecnie nie jest już znaczne, w szczególności nie pozbawia powoda możliwości normalnego funkcjonowania, w tym prowadzenia samochodu.

Pozwala to uznać, że rozmiar krzywdy powoda ustabilizował się już na ustalonym przez Sąd pierwszej instancji poziomie w latach 2009 – 2010 r. W tej sytuacji przyznanie odsetek za opóźnienie w zaspokojeniu tego roszczenia od 2011 r. (w przeważającym zakresie, tj. od kwoty 42.000 zł) nie może budzić uzasadnionych zastrzeżeń. Inaczej rzecz ujmując, pozwany nie może uzyskać korzyści jedynie z tego powodu, że odmówił zaspokojenia tego roszczenia po wezwaniu go przez powoda do zapłaty zadośćuczynienia. Jeśli zaś pozwany subiektywnie uważał, że roszczenie powoda jest nieuzasadnione, to po ustaleniu bezpodstawności jego stanowiska, musi zostać obciążony zapłatą odsetek za opóźnienie. Nie ma bowiem żadnych podstaw, aby to powód poniósł konsekwencje niekorzystnej dla niego decyzji pozwanego.

Przyjmując zatem, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, w jakich datach pozwany został wezwany do zapłaty poszczególnych części żądania, które było dochodzone przez powoda, wziąć jednak trzeba pod uwagę, że termin na zaspokojenie tych roszczeń bezspornie wynosił 30 dni zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.). W związku z tym Sąd a quo wadliwie przyjął, że roszczenie powoda stało się wymagalne już w 30. dniu po wezwaniu, a nie dopiero po upływie tego dnia. Natomiast w odniesieniu do wezwania do próby ugodowej, od którego liczył termin do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 42.000 zł, w ogóle nie uwzględnił konieczności upływu tego terminu.

W konsekwencji, skoro wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 8.000 zł – według niekwestionowanych przez strony ustaleń faktycznych – zostało dokonane w dniu 21 kwietnia 2009 r., to trzydziestodniowy termin na jego zaspokojenie upłynął w dniu 21 maja 2009 r., wobec czego odsetki od kwoty 2.000 zł należało zasądzić od dnia 22 maja 2009 r., a nie od dnia 21 maja 2009 r. Natomiast od pozostałej części zasądzonego zadośćuczynienia w kwocie 42.000 zł, do której wezwania doszło dopiero po otrzymaniu przez pozwanego wezwania do próby ugodowej, tj. w dniu 21 marca 2011 r., odsetki należało zasądzić dopiero od dnia 23 kwietnia 2011 r., a niej już od dnia 22 marca 2011 r. Analogicznie przesunięciu o jeden dzień podlegały początkowe daty zasądzenia odsetek od kwoty 17.100 zł z tytułu pozostałej części odszkodowania za samochód (wezwanie do zapłaty doręczono pozwanemu w dniu 1 kwietnia 2009 r.) oraz od kwoty 45.933,60 zł z tytułu odszkodowania za utracone dochody (wezwanie do zapłaty doręczono pozwanemu w dniu 10 grudnia 2009 r.). W pozostałym zakresie – skorygowanym przez Sąd Apelacyjny – roszczenie o powyższe odsetki podlegało zatem oddaleniu.

Na koniec nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Co do zasady powód ma wprowadzić rację, że także w obecnym stanie prawnym, wbrew pogładowi Sądu Okręgowego, przepis art. 442<sup>1</sup> k.c. generalnie nie wyklucza możliwości uwzględnienia żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, jednak w okolicznościach konkretnej sprawy wziąć trzeba pod uwagę, że w istocie powód nie wykazał, aby miał interes prawny w domaganiu się takiego uwzględnienia. Twierdzenia skarżącego o możliwości ujawnienia się w przyszłości dalszych następstw przedmiotowego wypadku są bowiem nieprzekonujące. Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę charakter następstw przedmiotowego wypadku, ponieważ generalnie występowały one przede wszystkim w 2009 r. (następstwa fizyczne), maksymalnie do 2010 r. (następstwa psychiczne), a obecnie ich nasilenie jest znacznie mniejsze i w świetle opinii biegłych wiąże się przede wszystkim ze schorzeniami, które istniały u powoda niezależnie od tego wypadku. Z drugiej strony zauważyć należy, że mimo stosunkowo długiego okresu od wypadku (obecnie już niemal osiem lat) nie doszło do zrealizowania się prognoz możliwości wystąpienia u powoda dalszych negatywnych następstw w/w wypadku. W związku z tym można mówić co najwyżej o bardzo ogólnikowej perspektywie pogorszenia stanu zdrowia powoda w przyszłości, wobec czego nie jest to wystarczające do przyjęcia zasadności tego roszczenia. Interes w ustaleniu zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy istnieje realna obawa, że brak ustalenia może narazić powoda na niemożliwość zaspokojenia swoich uzasadnionych roszczeń. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie istnieje w niniejszej sprawie.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. częściowo zmienił zaskarżony wyrok, a w pozostałym zakresie oddalił obie apelacje na mocy art. 385 k.p.c. jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw. Dodać należy, że z uwagi na nieznaczny zakres dokonanej zmiany zaskarżonego wyroku, nie wpływało to na prawidłowość rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję. Natomiast w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego uwzględnić należało, że każda ze stron uległa swojemu przeciwnikowi w zakresie jego apelacji, ale z uwagi na wyższą wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji pozwanego, po wzajemnym rozrachunku tych kosztów zasądzeniu podlegała na rzecz pozwanego różnica w kwocie 4.050 zł. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. i art. 100 k.p.c.